

Rola modlitwy w liście Jana Pawła II do rodzin *Gratissimam sane*

The role of prayer in John Paul II's Letter to Families *Gratissimam sane*

REMIGIUSZ T. CIESIELSKI

Zakład Hermeneutyki Kultury, Instytut Kulturoznawstwa,
Wydział Antropologii i Kulturoznawstwa UAM w Poznaniu, Polska
remigiusz.ciesielski@amu.edu.pl
<https://orcid.org/0000-0003-0672-8660>

Abstract: The aim of the text presented here is to attempt to read, 30 years after the publication of Pope John Paul II's document *Gratissimam sane*, theses related to the meaning and role of prayer in family life. This time period does not seem long enough, but between 1994 and 2024, dynamic changes can be observed, whether linked to a detailed exposition of moral theology or to the crises faced by the Catholic Church. Prayer, understood as an act that has both a personal and a communal dimension, and both a qualitative and a quantitative one, is a category that is rapidly undergoing the transformations mentioned above. These transformations therefore have an impact on the changes in the reading of the contents of the Letter *Gratissimam sane*. The desk research method was used to analyze the available secondary data from the scientific literature, reports and the results of our own research.

Keywords: prayer; *Gratissimam sane*; contemporary culture; family prayer

Abstrakt: Celem prezentowanego tekstu jest próba odczytania po 30 latach, od ogłoszenia listu Jana Pawła II *Gratissimam sane*, tez związanych ze znaczeniem i rolą modlitwy w życiu rodzinnym. Czas ten wydaje się nie dość długim okresem, jednak między rokiem 1994 a 2024 można zaobserwować dynamiczne zmiany czy to powiązane ze szczegółowym wykładem teologii moralnej, czy też z kryzysami, z jakimi mierzy się Kościół katolicki. Modlitwa rozumiana jako akt, który ma swój wymiar osobowy jak i wspólnotowy, a zarazem jakościowy jak i ilościowy, stanowi kategorię, która szybko podlega wspomnianym wyżej przemianom. Przemiany te mają zatem wpływ na sposób odczytywania treści zawartych w Liście *Gratissimam sane*. W pracy nad tekstem zastosowano metodę desk

research, co umożliwiło analizę dostępnych danych wtórnych z literatury naukowej, raportów oraz wyników badań własnych.

Słowa kluczowe: modlitwa; *Gratissimam sane*; kultura współczesna; modlitwa rodzinna

Uwagi wstępne

Modlitwę należy zaliczyć do jednej z najważniejszych kategorii, wokół których powinno się opisywać pontyfikat Jana Pawła II. Już w pierwszych dniach pontyfikatu, 29 października 1978 roku w przemówieniu wygłoszonym w Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Mentorelli papież wskazał, że modlitwa jest najważniejszym zadaniem papieża oraz: „modlitwa jest pierwszym wyrażeniem wewnętrznej potrzeby człowieka, pierwszym warunkiem autentycznej wolności ducha, ona nadaje sens całemu życiu, w każdym jego momencie i w każdej okoliczności” (<https://www.karmel.pl/nauczanie-o-modlitwie/>). Tekst tego przemówienia znalazł także swoje miejsce w punkcie 62. Adhortacji Apostolskiej *Familiaris consortio* (Jan Paweł II 2006, 173).

Wskazanie przez papieża Jana Pawła II na modlitwę jako na główną oś pontyfikatu może być powiązane ze znanym księdzu kard. Karolowi Wojtyłe referatem o. Piotra Rostworowskiego, który został wygłoszony w 1970 roku na Jasnej Górze. W tekście tym krakowski benedyktyn nakreślił miejsce i rolę modlitwy w życiu człowieka drugiej połowy XX wieku. „Wielką trudność odczuwa dzisiejszy człowiek w rozwijaniu swego życia modlitwy z powodu braku czasu. (...) Na razie współczesny nam człowiek nie ma czasu na modlitwę. Obok rzeczywistego braku czasu człowiek dzisiejszy dorabia sobie **doktrynę**, która znakomicie uzasadnia postawę rezygnacji ze specjalnego czasu poświęconego modlitwie. (...) **Ta fałszywa doktryna** jest dziś bardzo niebezpieczna, bo prowadzi do całkowitego zagubienia życia duchowego, a nawet i wiary w dzisiejszej naturalistycznej atmosferze. Formuła «uświęcać się przez zwykłe obowiązki» będzie słuszna, jeżeli obejmować będzie wszystkie obowiązki człowieka i chrześcijanina, a nie tylko tzw. «obowiązki stanu». **Do obowiązków chrześcijanina należy świadome dążenie do Boga** jako celu życia, świadomy wysiłek, by Boga poznać, uwielbić, żyć z Nim w przyjaźni i poddać się Jego woli” (Rostworowski 2011, 39-42).

Sądzę, że powyższe wskazania opisują jeżeli nie kryzys, to na pewno dynamikę i głębokie przemiany, jakie mają miejsce w rozumieniu roli modlitwy w przeżywaniu wiary przez katolików XX wieku. Stanowią one także wystarczający powód do tego, by podjąć refleksję nad przemianami, jakie występują w rozumieniu lektury dokumentów papieskich w okresie przemian obserwowanych w kulturze współczesnej. Należy zakładać, że kultura współczesna dość łatwo porzuciła społeczne ramy, które pozwalały zakładać, że istnieje

pamięć pierwotnych znaczeń, które zawarte były w treści publikowanych dokumentów; że znaczenia, istniejące w zamyśle ich autorów są stałe i nie podlegają metamorfozom powiązanym z upływem czasu, który minął od momentu ich publikacji. Niestety strategię przetrwania, na którą zwraca uwagę Marcin Król we wstępie do znanej pracy Mauricea Halbwachsa *Społeczne ramy pamięci*, które były sprawnymi narzędziami społecznego radzenia sobie zarówno z upływającym czasem, jak i z nowoczesnością, utraciły swoją moc zachowywania pierwotnych treści powiązanych z tekstem dokumentów. „Nasze wspomnienia są kształtowane nie tylko przez sam fakt uczestniczenia myśli indywidualnej w świadomości zbiorowej. Konkretnie polega to na dostarczaniu nam czasowych i przestrzennych ram pamięci, na przywoływaniu wspomnień przez pryzmat społecznej terażniejszości grupy i na każdorazowej interwencji społeczeństwa w działalność pamięci, kiedy przed zapomnieniem chroni nas pamięć innych jednostek, czy też pamięć grup, do których należymy. Pamięć zbiorowa grupy obejmuje wszystkie wydarzenia z przeszłości, jeśli nie nastąpiło przerwanie ciągłości istnienia tej grupy” (Król 2022, 25). Przemiany społeczne, zjawiska durkheimowskiej anomii czy też powszechne kryzysy więzi doprowadziły do przerywania przekazu wartości i znaczeń społecznych, co można określić mianem rzeczywistego przerywania ciągłości istnienia grupy w sensie aksjologicznym.

Dlatego fakt, że 2 lutego 2024 roku minęło dokładnie 30 lat od ogłoszenia Listu *Gratissimam sane*, należy traktować nie jako wskaźnik temporalny, ale przede wszystkim jako indyktor przemian, które miały miejsce w tym okresie. 30 lat, to czas który nie tylko zmienił świat, w którym funkcjonował tekst tego dokumentu, ale to przede wszystkim okres, w którym zmieniły się zarówno znaczenie, jak i rola jaką katolicyzm odgrywa w życiu społecznym. Współczesny czytelnik Listu do rodzin ma pełną świadomość zmian, które miały miejsce w dramatycznym antrakcie tych 30 lat. Badacz religii i religijności przygląda się przede wszystkim materii Listu *Gratissimam sane* w kontekście dynamiki przemian, które w tym czasie dotknęły nie tylko rozumienia wymowy tego dokumentu, ale zmieniły w sposób jaskrawy sposoby realizacji praktyk modlitewnych.

I. Uwarunkowania badania religijności w kulturze współczesnej

Podjęty temat badawczy wydaje się bardzo ascetyczny, wiąże się bowiem z pewnego rodzaju aporią, jaką – w kontekście powyższych uwag – należy rozpocząć, by pozwoliła ona dotrzeć do odpowiedzi na pytania wynikające z uwag powiązanych z przywoływanymi wyżej tekstami papieża Jana Pawła II, o. P. Rostworowskiego i M. Króla. Z perspektywy badawczej, jaką narzuca

hermeneutyka kultury, należy podjąć takie strategie, by opisując praktyki wpływające z religijności katolickiej, zastosować metody badawcze, oparte o założenia hermeneutyki ciągłości. Dzisiaj zarówno Kościół katolicki w Polsce, jak i właściwie cały Kościół katolicki, podejmuje działania, które zawieszają skuteczność dotychczas stosowanej metody analizy. Współczesność nakazuje zmienić strategie badawcze i podjąć metody związane z wyraźnie dostrzegalnymi elementami zerwania z hermeneutyką ciągłości. Na potrzebę zawieszenia dotychczasowych strategii opisu rzeczywistości wskazuje Tomasz Rowiński: „hermeneutyka zerwania działa w ten sposób, że słabsze punkty papieskich dokumentów (lub takie, które rozstrzygają sprawy o wysokim poziomie skomplikowania) są od razu interpretowane przeciwko tradycji przez mające znaczną siłę dotarcia media laickie. Ich stanowisko jest powtarzane – często bez sprawdzenia tekstu źródłowego, oficjalnych komentarzy czy z wyłączeniem zdrowego współodczuwania z Kościołem – przez chcących bronić prawowierności dyskutantów katolickich” (Rowiński 2016). W świetle powyższych uwag, aby w sposób adekwatny opisać dynamikę przemian ostatnich lat, które mają miejsce w teologii Kościoła katolickiego należy najpierw ustalić, w jaki sposób przyglądać się tym ostatnim 30 latom. Jak opisać przemiany w interpretacjach tekstów, które w swoich założeniach miały zupełnie inne znaczenia? Czy należy mieć w pamięci Adhortację *Familiaris consortio* i interpretować tekst Listu *Gratissimam sane* tak, jak robi to historyk literatury, który próbuje przywrócić tekstowi znaczenie z roku 1994 i nie dostrzegać w wymowie tekstu tych 30 lat? Czy jednak podjąć mniej łatwą analizę i zejść z wydeptanej, bezpiecznej ścieżki badawczej historyka i postawić pytanie o rolę, jaką tekst Listu do rodzin, ogłoszony w 1994 roku, ma w roku 2024?

Treści pociągane pierwszą opcją badawczą, są łatwo dostępne w licznych analizach Listu *Gratissimam sane* (Kroczek 2015), zdecydowanie trudniej będzie odpowiedzieć na pytanie, jak badacz religijności, pamiętając o wynikach prowadzonych przez siebie badań, odczytuje tekst Listu do rodzin w roku 2024.

Moim zdaniem nie ulega wątpliwości, że krótki passus z Listu do rodzin, który jest poświęcony modlitwie, nie jest jedynie pastoralnym punktem nakreślonym na marginesie tego dokumentu. 30 stycznia 1994 roku, niemalże w przededniu publikacji omawianego dokumentu, rozważanie papieskie podczas modlitwy Anioł Pański było poświęcone znaczeniu modlitwy w rodzinie (Turowski 2005, 795)¹, 6 lutego zaś, parę dni po ogłoszeniu treści listu, podczas wizyty w rzymskiej parafii Matki Bożej Bramy Niebios, Jan Paweł II

¹ https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/it/angelus/1994/documents/hf_jp-ii_ang_19940130.html.

głosi homilię poświęconą tematowi rodziny jako „świątyni”², a rozważanie na Anioł Pański odczytane tego dnia odnosiło się do problemów powiązanych z misją rodziny chrześcijańskiej (Turowski 2005, 796)³. Warto także przypomnieć, że w czasie publikacji Listu do rodzin została powołana do życia Papieska Akademia Nauk Społecznych oraz Papieska Akademia Obrony Życia (Turowski 2005, 797). Na marginesie tych wydarzeń należy wyraźnie zaznaczyć, że 4 lutego 2024 roku, w 30. rocznicę publikacji Listu do rodzin, podczas modlitwy Anioł Pański także papież Franciszek postawił pytanie: Czy modlimy się tylko po to, by być uspokojonymi, czy też Słowo, które słyszymy i głosimy, sprawia, że tak jak Jezus wychodzimy do innych, by szerzyć Boże pocieszenie? (Franciszek 2024). Nie należy zatem wyciągać pochopnego wniosku, że czas pomiędzy rokiem 1994 a 2024 jest okresem, w którym modlitwa utraciła swoje społeczne znaczenie. Taki pogląd w sposób oczywisty fałszuje obraz rzeczywistości, mówiący że modlitwa zmieniła swoje społeczne oblicze. Na zmianę miejsca modlitwy w kulturze współczesnej niebagatelny wpływ ma stosunek zsekularyzowanego społeczeństwa, w którym żyje religia katolicka. Analizując prowadzone przeze mnie badania nad praktykami modlitewnymi w kulturze współczesnej zauważyłem, że: „Modlitwa stała się sferą powodującą napięcia. W relacjach społecznych, w których pojawia się modlitwa, która ma znaczenie, jedna strona relacji nie chce, by wzbudzała ona refleksje czy emocje, a druga strona nie chce by stała się ona zapomniana, ale też chce unikać jej profanacji. Te napięcia mogą powodować emocje, które w wielu rozmowach wysuwały się na pierwszy plan opisu modlitwy przez praktykujące ją osoby. Jeżeli dochodziło do opisów kryzysu w praktykowaniu modlitwy, to w wypowiedziach respondentów uwidaczniały się wskazania na problemy z doświadczaniem przykrych emocji, których pojawianie się dla respondentów było indykatorami dobrej modlitwy. Emocje stanowiły podstawę rozwoju i trwałości w modlitwie. Tyle tylko, że w rozumieniu katolickiej modlitwy, nie są one ani konieczne, ani potrzebne w praktykowaniu modlitwy. Badanie znaczenia modlitwy w kulturze współczesnej za pomocą obserwacji emocji w niej występujących, ukaże dość dramatyczny obraz. Po pierwsze modlitwa będzie sprowadzona do współczesnego stereotypu, że jej rolą jest przede wszystkim służyć osobie modlącej się. Przeżywanie modlitwy, emocje jej towarzyszące nie są wskaźnikiem poziomu religijności modlącej się osoby. Emocje natomiast stanowią doskonały wskaźnik potrzeb związanych z praktykowaniem modlitwy” (Ciesielski 2018, 327-328). Sądzę, że scharak-

² https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/it/homilies/1994/documents/hf_jp-ii_hom_19940206_parrocchia-montespaccato.html.

³ https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/it/angelus/1994/documents/hf_jp-ii_ang_19940206.html.

teryzowana powyżej atmosfera społecznego odbioru modlitwy katolickiej, jak i wskazane wyżej kryzysy, z jakimi współcześnie boryka się Kościół katolicki mają ogromny wpływ na lekturę większości dokumentów pastoralnych Stolicy Apostolskiej.

2. Wpływ kultury współczesnej na lekturę Listu *Gratissimam sane*

Dokonując dzisiaj lektury Listu od rodzin trudno pominąć wyniki raportu *Kościół w Polsce 2023* przygotowanego przez Katolicką Agencję Informacyjną oraz Instytut Dziedzictwa Myśli Narodowej. Lektura tego dokumentu, moim zdaniem, jest istotna dla dzisiejszego odczytywania *Gratissimam sane*. Od co najmniej kilku lat można zaobserwować w Polsce szybko zachodzące przemiany w życiu religijnym. Warto przyrzeć się uwagom nakreślonym przez autorów raportu *Kościół w Polsce 2023*, którzy uważają, że we współczesnej Polsce: „znacznie szybciej zmienia się poziom praktyk religijnych, niż poziom wiary”. Twórcy raportu zwracają szczególną uwagę na fakt, że ten proces przemian życia religijnego w Polsce przebiega w sposób niejednorodny w różnych środowiskach społecznych. Autorzy badania zaznaczają, że: „na poziomie całego społeczeństwa wiara deklarowana nie zamieniła się w Polsce tak bardzo w ciągu ostatnich 30 lat. Zmieniły się natomiast praktyki religijne. Widać to zwłaszcza wśród osób wysoko wykształconych oraz w dużych miastach. W Warszawie, Łodzi, Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu, a obecnie także w Gdańsku, jest więcej osób niepraktykujących w ogóle, niż praktykujących regularnie. Z danych CBOS wynika, że w 1992 roku praktykujących w tych wielkich miastach było 52%, a obecnie jest 28%, zaś niepraktykujących było 18%, a obecnie jest 40%”. Badacze religijności polskiej zwracają także uwagę na fakt, że procesy sekularyzacji w sposób najbardziej dynamiczny dokonują się wśród najmłodszych pokoleń. „W 2015 roku, kiedy ci ludzie weszli w badania CBOS z 2022 roku, regularnie praktykowało 55%, a dziś – 23%. Niepraktykujących było wówczas 18%, a obecnie wskaźnik ten wyniósł 38%”. Według raportu, 21% młodzieży, jako przyczynę niewiary lub obojętności, wskazało „osobiste przekonania i przemyślenia”; 18,98% „zniechęcenie do Kościoła, jako instytucji”; 9,3% „wiedzę o negatywnych postawach moralnych księży”. Natomiast, co chyba najbardziej istotne dla tego tekstu, na pytanie o najważniejsze źródła osobistej wiary 58,2% zadeklarowało wychowanie religijne w rodzinie; 24,3% osobiste doświadczenia religijne; 24% dotychczasowe przeżycia i doświadczenia życiowe; 16,2% wskazało, że źródłem ich wiary jest przykład religijności któregoś z rodziców (Kościół 2024).

Mam świadomość, że aby dokładniej opisać powyższą dynamikę przemian życia religijnego Polaków, należy przeprowadzić pogłębione badania jakościowo-

we. Nie zmienia to jednak faktu, że jesteśmy obecnie obserwatorami zjawiska, które można określać mianem procesu powolnego zapominania praktykowania religijności w Polsce. Warto zauważyć, że zapominanie nie jest procesem, który można zaplanować. Nie pamięta się w sposób nieświadomy. Planowanie tego co miałyby być zapomniane, może prowadzić do zupełnie odwrotnych skutków. Niepamiętanie w kulturze religijnej dzieje się przede wszystkim w procesie wypływania znaczeń i sensów z dotychczas praktykowanych zwyczajów. Proces zamierania zwyczajów opisuje w swoich pracach Joseph Campbell. Przygląda się on procesom zamierania żywotności mitów w poszczególnych kulturach – aby mit mógł funkcjonować we wspólnocie, każdy członek tej wspólnoty – zdaniem Campbella – musi się z tym mitem spotkać, musi mu się ten mit „objawić”. Zatem struktura społeczna wspólnoty kreuje pole symboliczne, które jest podstawą indywidualnej interpretacji przekazu mitycznego (Ciesielski 2006, 87). „Pole symboliczne – zauważa Campbell – zakorzenione jest w doświadczeniach ludzi żyjących w konkretnej wspólnocie, w określonym miejscu i czasie. Mity są tak ściśle związane z kulturą, miejscem i czasem, że jeśli życia symboli nie podtrzymują i nie odnawiają nieprzerwanie sztuki, to to życie po prostu z nich wycieka” (Campbell 1994, 103).

W odniesieniu do wyciszania się obecności praktyk religijnych w kulturze współczesnej zapomnienie powiązane jest z dynamiką zastępowania. Miejsce zapomniane musi być czymś wypełnione, świadomość nie uznaje pojęcia białej plamy. Jak wynika z prowadzonych przeze mnie badań, emocje które były powiązane z praktykami religijnymi są zastępowane emocjami doznawanymi w innych miejscach, oderwanych od religijności. Odpowiedzialni za sposoby realizacji praktyk religijnych powinni pamiętać, że budowanie na emocjach jest budowaniem na bardzo krótkotrwałej materii, łatwo zastępowalnej. Emocje są zawsze ulotne.

3. Modlitwa rodzinna w odczytywaniu Listu do rodzin w roku 2024

Chcąc podejmować zagadnienie modlitwy rodzinnej podczas lektury Listu *Gratissimam sane* dzisiaj, należy wpierv wyraźnie wyartykułować wskazanie papieża Jana Pawła II z Adhortacji *Familiaris consortio*. Moim zdaniem błędem interpretacyjnym jest czytanie Listu do rodzin w oderwaniu od Adhortacji *Familiaris consortio*. W adhortacji Jan Paweł II akcentuje, że modlitwa rodzinna ma swoje cechy charakterystyczne; jest modlitwą wspólną męża i żony, rodziców i dzieci. Komunia w modlitwie jest jednocześnie pochodną, ale i wymogiem komunii, otrzymanej w sakramentach chrztu i małżeństwa. W takich uwarunkowaniach Jan Paweł II odczytuje sens modlitwy osób tworzących rodzinę jako modlitwy rodzinnej.

Niestety, ze wstępnego przeglądu wyników prowadzonych przeze mnie badań nad modlitwą katolików, wyłania się obraz kolejnej praktyki religijnej, z której wycieka życie. Wśród osób deklarujących, że praktykują modlitwę katolicką wynika, że nawet w takich rozmodlonych środowiskach, odsetek modlących się wspólnie rodzin jest coraz mniejszy. W Poznaniu, w ubiegłym roku, odsetek osób – przypominam, spośród osób deklarujących praktykowanie modlitwy osobistej – wskazujących, że praktykują modlitwę rodzinną nie przekraczał 32%. Co więcej, z tych 32%, jedynie 6% stanowiły osoby nie-deklarujące związku z jakimiś grupami religijnymi. Można więc zacząć testować w badaniach religijności pytanie, czy wśród „przeciętnych” katolików modlitwa rodzinna jeszcze istnieje. Przypomnijmy, że według Adhortacji *Familiaris consortio* modlitwa rodzinna jest wymogiem komunii małżeńskiej. Tutaj na marginesie spostrzeżenie poczynione z badań prowadzonych w końcu stycznia 2024 roku, kiedy rozmawiałem o praktykach modlitewnych grup prowadzonych przez ks. Tadeusza Fedorowicza, moi respondenci wspominali o modlitwie rodzin, nie o modlitwie rodziny. Oczywiście ten trop wymaga głębszych wywiadów. (Wyniki całego badania, prowadzonego przeze mnie w latach 2022-2024, zostaną opublikowane w osobnym miejscu.)

Mając na uwadze powyższe spostrzeżenia można wreszcie zastanowić się nad tym, jakie pytania rodzi lektura Listu *Gratissimam sane* w 2024 roku. Passus tego listu, poświęcony modlitwie, po pierwsze nie jest fragmentem łatwym, po drugie zaś, tak jak wskazałem, staram się odczytywać tę część, pamiętając, że zdania pisane na przełomie 1993/1994 roku zawierają słowa, które przez te 30 lat nabrały innych treści.

Punkt czwarty Listu do rodzin zaczyna zdanie, być może najtrudniejsze w interpretacji całego tekstu. „4. Niniejszy List pragnę skierować nie do rodziny *in abstracto*, ale do konkretnych rodzin na całym globie, żyjących pod każdą długością i szerokością geograficzną, pośród całej wielości kultur oraz ich dziedzictwa historycznego” (*Gratissimam sane*).

Czytelnikowi tego zdania wyłaniają się przynajmniej dwie aporie interpretacyjne. Właściwie nie ulega wątpliwości, że Jan Paweł II ma nadzieję, że List *Gratissimam sane* będzie odbierany przez każdą rodzinę, odczytującą to przesłanie, indywidulanie. To nie rodzina rozumiana jako kategoria ogólna, zbiorowa, jest adresatem listu. List ma być odbierany przez każdą rodzinę z osobna jako właściwy jedyny adresat. Podobny zwrot: „do wszystkich ludzi dobrej woli”, towarzyszy każdej encyklice Jana Pawła II. Odczytując jednak to zdanie w roku 2024, kiedy badacz religijności ma w pamięci procesy, zapoczątkowane spotkaniem międzyreligijnym w Asyżu w roku 1986, które doprowadziło do projektów, co można roboczo dzisiaj nazwać projektem Abu Zabi. Założenie, że rodzina funkcjonuje tak samo w każdej kulturze i w każdym systemie religijnym jest sprawną formułą stylistyczną, ale niestety

formułą oderwaną od rzeczywistego miejsca rodziny w różnych uwarunkowaniach ideologicznych, gospodarczych, politycznych, kulturowych czy wreszcie religijnych. Na problemy interpretacyjne, jak i na różnorodność pytań pociąganych powyższymi trudnościami wskazywał Romano Amerio w pracy *Stat Veritatis* (Amerio 2010, 185).

Podobny trop interpretacyjny pociąga za sobą dalszy ciąg passusu, poświęconego modlitwie: „Właśnie miłość, jaką Bóg «umiłował świat» (J 3,16) – ta miłość, jaką Chrystus «do końca [...] umiłował» (J 13,1) każdego i wszystkich, pozwala na takie otwarcie, i na takie przesłanie do każdej rodziny, stanowiącej «komórkę» w wielkiej i powszechnej «rodzinie» ludzkości. Bóg, Stwórca wszechświata oraz Słowo Wcielone, Odkupiciel ludzkości są źródłem otwarcia się na wszystkich ludzi jako braci i siostry, i skłaniają nas do obejmowania ich wszystkich tą modlitwą, która zaczyna się od słów «Ojcie nasz»” (*Gratissimam sane*).

Ustęp ten kończy wskazanie do konkretnej praktyki modlitewnej, związanej z odmawianiem, czy też precyzyjniej, rozważaniem słów modlitwy całego świata chrześcijańskiego „Ojcie nasz”. Można zatem przyjąć założenie, że List do rodzin odnosi się do wszystkich rodzin, w których jest miejsce na praktykowanie tego wzoru modlitwy. Należy zatem doprecyzować, że wcześniej opisany podmiot listu, czyli konkretne rodziny na całym świecie, żyjące pod każdą długością i szerokością geograficzną, pośród całej wielości kultur oraz ich dziedzictwa historycznego należy rozumieć jako rodziny chrześcijańskie, rozrzucone po całym świecie, do których dotarło chrześcijaństwo.

Taką właśnie interpretację wzmacnia kolejny fragment dokumentu: „Modlitwa zawsze sprawia, że Syn Boży jest wśród nas: «gdzie są dwaj lub trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich» (Mt 18,20). Niechaj ten List do Rodzin stanie się zaproszeniem Chrystusa do każdej ludzkiej rodziny, a poprzez rodzinę zaproszeniem Go do wielkiej rodziny narodów, abyśmy z Nim razem mogli powiedzieć w prawdzie: «Ojcie nasz!»” (*Gratissimam sane*).

Przypomnę w tym miejscu założenie badawcze, by odczytywać tekst Listu *Gratissimam sane* w kontekstach roku 2024. W wywiadzie, opublikowanym na łamach hiszpańskojęzycznego portalu Mundo Negro, papież Franciszek za pozytywne rezultaty Vaticanum II uznał przede wszystkim większy „szacunek dla kultur” oraz „inkulturację Ewangelii”. Podkreślając kwestię „ewangelizacji kultury”, Franciszek rozszerzył ją, mówiąc, że miał na myśli „ewangelizację, głoszenie i nic więcej, [głoszenie] z wielkim szacunkiem”. W konsekwencji przekonywał, że „nawracanie” jest „najpoważniejszym grzechem, jaki może popełnić misjonarz”. Franciszek mówi wprost: *Dlatego najpoważniejszym grzechem, jaki może popełnić misjonarz, jest prozelityzm. Katolicyzm to nie prozelityzm* (Franciszek, Mundo Negro). List papieża Jana Pawła II stoi zatem w sprzeczności z duchem ewangelizacyjnym Kościoła katolickiego

rozumianego trzydzieści lat później. Moim zdaniem to najjaskrawsza aporia interpretacji Listu *Gratissimam sane* z lektury w roku 1994 i jego relektury o 30 lat późniejszej.

Kolejne wskazanie, odnoszące się do modlitwy opisywanej w Liście do rodzin, ewokuje, wspominane już wyżej, zakorzenienie tego dokumentu w Adhortacji *Familiaris consortio*. „Trzeba, ażeby modlitwa stała się dominantą Roku Rodziny w Kościele: modlitwa rodziny, modlitwa za rodziny, modlitwa z rodzinami” (*Gratissimam sane*). Postawienie w centrum praktyki modlitwy kategorii rodziny nie wymaga głębszych komentarzy, ale wspominając powyższą aporię, współczesność wymaga głośniejszego przypomnienia tego fundacyjnego postulatu. Być może kryzys współczesnej rodziny jest powiązany z kryzysem modlitwy zarówno praktykowanej w rodzinie, jak i w Kościele Rzymskokatolickim. Analizując intencje zamawianych Mszy św. we wspólnotach parafialnych modlitwa odnosi się do konkretnych problemów rodzin, a nie samych rodzin. Można jednocześnie zauważyć, że w okresie pandemii Covid, w parafiach gdzie wizytę kolędową zastąpiła wspólna Msza św. sprawowana w świątyniach parafialnych, w zamówionych intencjach pojawiała się kategoria rodziny jako rodziny, a nie rodziny i jej problemów.

Kolejny fragment, analizowanego dokumentu, wskazuje na ważny aspekt związany z praktykowaniem modlitwy „Ojcze nasz”. „Rzecz znamienna, że właśnie w modlitwie i przez modlitwę człowiek odkrywa w sposób najprostszy i najgłębszy zarazem właściwą sobie podmiotowość: ludzkie «ja» potwierdza się jako podmiot najłatwiej wówczas, gdy jest zwrócone do Boskiego «Ty». Odnosi się również do rodziny. Jest ona nie tylko podstawową «komórką» społeczeństwa, ale posiada równocześnie właściwą sobie podmiotowość. I ta podmiotowość rodziny również znajduje swe pierwsze i podstawowe potwierdzenie, a zarazem umocnienie, gdy spotyka się we wspólnym wołaniu «Ojcze nasz»” (*Gratissimam sane*). Jak sądzę w tym krótkim fragmencie zawiera się streszczenie rozumienia modlitwy przez papieża Jana Pawła II. Autor Listu do rodzin jest w tym miejscu spójny z całym swoim myśleniem o modlitwie zakorzenionym zarówno w filozofii personalistycznej, jak i teologii wyrażonej w pracy *Osoba i czyn*. Relacyjna strona modlitwy jest tutaj doskonale ilustrowana wzorem modlitwy „Ojcze nasz”. Sądzę, że ten fragment *Gratissimam sane* należy odczytywać jako wezwanie do głębszego zamyślenia nad wezwaniami tej modlitwy, co jest współcześnie nie zawsze wystarczająco głęboko praktykowane.

„Modlitwa służy ugruntowaniu duchowej spoistości rodziny, przyczyniając się do tego, że rodzina staje się silna Bogiem. W liturgii sakramentu małżeństwa celebrans modli się słowami: «Prosimy Cię, Boże, ześlij swoje błogosławieństwo na tych nowożeńców [...] i wlej w ich serca moc Ducha Świętego». Trzeba, aby z tego «nawiedzenia serc» płynęła wewnętrzna moc ludzkich rodzin – moc jednocząca je w miłości i prawdzie” (*Gratissimam sane*).

Nie chcę upraszczać tego końcowego passusu, poświęconego modlitwie w dokumencie *Gratissimam sane*. Nie chcę też pochopnie nadbudowywać słów kończących fragment Listu do rodzin poświęcony modlitwie. Mam jednak nieodparte wrażenie, że słowa te można odczytywać w bardzo prostej relacji – kryzys modlitwy w rodzinie jest źródłem kryzysu rodziny, jednak na pewno źródłem kryzysu rodziny katolickiej.

Zakończenie

Podejmując próbę podsumowania reлектury Listu do rodzin *Gratissimam sane*, po 30 latach od publikacji, miałem nadzieję, że nie uda się zebrać tak jednoznacznych wskazań, pozwalających na mocne udokumentowanie głębokiej przemiany w budowaniu myśli teologicznej współczesnego katolicyzmu, fundowanej na odejściu od hermeneutyki ciągłości na rzecz przyjęcia hermeneutyki zerwania. Modlitwa będąca fundamentem papieństwa, tak jak rozumiał jej miejsce papież Jan Paweł II w roku 1978 na progu swojego pontyfikatu, w roku 2024 staje się przestrzenią, w której dzieją się sprawy katolicyzmu-wi obce. Główny owoc modlitwy katolickiej, którym jest świadectwo prawdziwości wyznania i tak jest on rozumiany jeszcze u schyłku XX wieku, po 30 latach staje się miejscem napięcia czy też „owocem zakazanym”.

Naukowe przyglądanie się przemianom odczytywania doktryny przez Kościół katolicki jest w latach 20. XXI wieku opisem dynamicznych zmian, zmian nie tylko znaczeń kategorii, ale zmian związanych z procesem zapominania, tworzonego wedle wzorów hermeneutyki zerwania.

BIBLIOGRAFIA

- Amerio, Romano. 2010. *Stat veritatis*. Komorów: Antyk.
- Campbell, Josphe. 1994. *Potęga mitu*. Rozmowy B. Moyersa z J. Campbellem. Kraków: Signum.
- Ciesielski, Remigiusz T. 2018. *Kulturowe i społeczne konteksty modlitwy katolickiej*. Poznań: WNWNS UAM.
- Ciesielski, Remigiusz T. 2006. *Metamorfozy maski*. Poznań: WN UAM.
- Franciszek. 2023. *Mundo Negro*. Dostęp 13.05.2024. <https://www.ekai.pl/papiez-najciezszy-mgrzechem-misjonarza-jest-prozelityzm/>.
- Franciszek. 2024. *Nieśmy nadzieję i uzdrowienie Boga*. Dostęp 13.05.2024. <https://papiez.wiara.pl/doc/8663175.Franciszek-niesmy-nadzieje-i-uzdrowienie-Boga>.
- Jan Paweł II. 1994. *List do rodzin „Gratissimam sane”*.
- Jan Paweł II. 1994. *Angelus*. Dostęp 13.05.2024. https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/it/angelus/1994/documents/hf_jp-ii_ang_19940130.html.
- Jan Paweł II. 1994. *Angelus*. Dostęp 13.05.2024. https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/it/angelus/1994/documents/hf_jp-ii_ang_19940206.html.
- Jan Paweł II, 2006, *Adhortacja Apostolska „Familiaris consortio”*.

- Kościół w Polsce 2023*. 2024. Dostęp 13.05.2024. https://www.ekai.pl/wp-content/uploads/2023/09/KAI_Raport_2023.pdf.
- KroczeK, Piotr. 2015. *List do rodzin „Gratissimam sane” jako wskazówka dla prawodawstwa państwowego*. Dostęp: 13.05.2024, http://bc.upjp2.edu.pl/Content/2730/kroczeK_art_prawa_dziecka.pdf.
- Król, Marcin. 2022. „Wstęp do wydania polskiego”. W: M. Halbwachs. *Spoleczne ramy pamieci*. Warszawa: Aletheia.
- Nauczanie o modlitwie*. Dostęp 13.05.2024. <https://www.karmel.pl/nauczanie-o-modlitwie/>.
- Rostworowski, Piotr. 2011. *W szkole modlitwy*. Kraków: Tyniec Wydawnictwo Benedyktów.
- Rowiński, Tomasz. 2016. „*Amoris laetitia*” i hermeneutyka ciągłości. Dostęp 13.05.2024. <https://christianitas.org/news/amoris-laetitia-i-hermeneutyka-ciaglosci/>.
- Turowski, Gabriel. 2005. *Jan Paweł II dzień po dniu*. Kraków: Biały Kruk.

REMIGIUSZ T. CIESIELSKI – historyk, doktor nauk o poznaniu i komunikacji, doktor habilitowany nauk o kulturze i religii. Profesor uczelni w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, kierownik Zakładu Hermeneutyki Kultury w Instytucie Kulturoznawstwa UAM. Autor m.in. monografii *Metamorfozy maski* oraz *Kulturowe i spoleczne konteksty modlitwy katolickiej*. Prowadzi badania nad miejscem i rolą modlitwy w kulturze współczesnej. W swoich pracach zajmuje się także problemami związanymi z metodologią badań religijności, sekularyzacją i historią kultury.